Opłatę pocztową uiszczono gotówką
Rok I. Tarnów, dnia 1 października 1938 r. Nr 4.

Robotnik Katolicki

Pismo miesięczne Sekretariatu Okręgowego Ch. Z. Z. w Tarnowie.

Cena pojed. numeru 10 gr.

Redakcja i administracja: Tarnów, ul. Mościckiego 10. Telefon 283.
P. K. O. Kraków, № 416·245.

Prenumerata roczna 1·20

W uroczystość Św. Franciszka 4 października i Św. Edwarda 13 października, w dniach Imienin Ich Ekscelencji

Najprzewielebniejszego

Ks. Biskupa Ordynariusza Dra Franciszka Lisowskiego

i

Najprzewielebniejszego

Ks. Biskupa Sufragana Dra Edwarda Komara

członkowie i członkinie Chrześcijańskich Związków Zawodowych ośmielają się z czcią najgłębszą złożyć swym Najdostojniejszym Arcypasterzom najszczersze życzenia spełnienia wszystkich pragnień oraz wyrazy hołdu, wdzięczności i synowskiej uległości. Z życzeniami łączą przyrzeczenia gorących modlitw, by Bóg Wszechmogący udzielił Im swoich łask i błogosławieństwa w najdłuższe lata dla chwały Bożej, dobra Kościoła św. i Ojczyzny naszej.

Robotniku, zastanów się!

Obserwując upadek moralny i materialny robotnika, nie trudno dostrzec przyczyn, które go do tak ciężkiego stanu doprowadziły. Z jednej strony liberalizm gospodarczy — nieograniczona konkurencja w produkcji, nie licząca się z żadnymi względami moralnymi, uważał robotnika za maszynę roboczą, za narzędzie, o które tak długo trzeba się troszczyć, jak długo jest zdatne do pracy, uważał za towar i wynagradzał go według zapotrzebowania, nie dbając, że robotnik musi żyć i utrzymać rodzinę bez względu czy jest dużo rąk do pracy, czy mało. Kapitalizm podeptał godność ludzką robotnika, postawił go na równi z martwymi przedmiotami.

Przyszedł marksizm — jako odruch przeciwko wyzyskowi kapitalizmu, socjalizm materialistyczny i głosił robotnikowi, że nie ma Boga, nie ma dusz, nie ma odpowiedzialności, nie ma życia pozagrobowego. Zatem według socjalizmu człowiek jest tylko zwierzęciem doskonalszym i ma się starać o zaspokojenie potrzeb ciała — potrzeb doczesnych. A ponieważ dobra doczesne, mogące zaspokoić jego dążenia, znajdowały się w rękach kapitalistów, więc wypowiedział mu walkę — walkę klas. W tej walce wolno było się posługiwać wszelkimi sposobami, jak gwałtem, przemocą, oszczerstwem, oszustwem, podstępem, blagą, kłamstwem i t. d. I nic też dziwnego, że robotnik przesiąkł tymi zasadami.

Śląsk Zaolzański musi wrócić do Polski!

Doszło do tego, że zatracił całkowicie poczucie uczciwości. Nabawił się choroby, z której wyleczyć się musi. Musi zrozumieć, że wstrętną rzeczą jest kłamstwo, podstęp, oszustwo, że rozpusta i pijaństwo poniżają, hańbią i odbierają mu miano człowieka.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe dźwigają robotnika z nędzy materialnej, podźwignąć go muszą i z nędzy moralnej. W życiu członków Ch. Z. Z. zniknąć muszą zgubne zasady socjalizmu, a rozwinąć się cnoty chrześcijańskie, które podniosą robotnika i zdobędą mu prawdziwe poważanie i zaufanie.

Stanowisko członków Chrześcijańskich Związków Zawodowych wobec zbliżających się wyborów do samorządów i parlamentu.

Zbliżające się wybory skłaniają nas do jasnego przedstawienia stanowiska Ch. Z. Z.

W sprawie wyborów do samorządu na konferencji prezesów i sekretarzy okręgowych Ch. Z. Z. w dniu 4 września br. zapadły następujące uchwały:

1) Ch. Z. Z. doceniając wielką wagę i znaczenie samorządu tak dla warstwy robotniczej całego społeczeństwa, jak i państwa, weźmie udział w wyborach samorządowych na obszarze całego państwa.

2) Ch. Z. Z. zasadniczo pójdzie do wyborów samodzielnie.

3) W wypadkach szczególnych, gdy tego wymagać będzie dobro warstwy robotniczej, dobro ruchu, względnie wyższa racja stanu państwa, Ch. Z. Z. pójdzie do wyborów z innymi grupami katolickimi i narodowymi, kładąc nacisk na gospodarczo-społeczny charakter zawieranych bloków, z wyeliminowaniem czynnika partyjnego.

Rady gminne, miejskie czy wiejskie, mają troszczyć się o mieszkańców, o ich dobro, dlatego jest rzeczą konieczną, aby w tych naradach brał udział ten, o którym mowa. Wiemy, jak dużo robotnicy mają potrzeb do zaspokojenia czy to w zakresie otrzymania pracy, czy to opieki, czy mieszkania, czy wreszcie warunków pracy i płacy. Gdy nasze oddziały będą miały swych przedstawicieli w radach, wówczas będą mogły przez nich bronić skuteczności swych praw, swego bytu. Oddziały nasze będą miały niejako kontrol nad gospodarką samorządową i nad wszelkimi posunięciami gminnymi. Dzisiaj mamy dostęp do decyzji zamknięty. Można śmiało powiedzieć, że mamy zamknięte usta, bo decydują władze o naszych sprawach, o naszym losie bez nas. A my nie mamy żadnej możności bronienia się, bo nie mamy prawa głosu.

Z tego to głównie względu musimy we wszystkich miejscowościach. gdzie tylko są nasze oddziały, dołożyć jak największych starań, ażeby wprowadzić członków Ch. Z. Z. do rad miejskich, gminnych, czy gromadzkich. I to możliwie jak największą liczbę. Gdy Związek będzie miał swego przedstawiciela w gminie, będzie wiedział o wszystkich zamiarach gospodarczych, czy to co do pracy, czy też z innej dziedziny. Wówczas niejedno Związek będzie mógł obrócić i wykorzystać na korzyść swoich członków.

Należy utworzyć wspólny front wyborczy i wysunąć jedną listę, by nie rozbijać głosów. Wszelkie rozbicie mogą wykorzystać wrogie elementy i wykorzystać elementy i wygrać wybory dla siebie. Tworzenie bloków katolickich ma ogromne znaczenie w tych miejscowościach, gdzie swoich kandydatów wysuwają żydzi, komuniści i inne partie z nimi spokrewnione.

Trzeba nam zawsze pamiętać, że Ch. Z. Z. jest organizacją apolityczną, że jest Związkiem zawodowym, a nie partią polityczną.

Dążymy do zorganizowania wszystkich robotników w celu ich podniesienia materialnego i moralnego. Robotnik zorganizowany skuteczniej będzie bronił swoich praw, będzie się wzajemnie wspomagał i łatwiej odeprze ataki żydostwa, socjalizmu i komunizmu, którzy dążą pod pozorem obrony jego praw do ujarzmienia i zaprzęgnięcia robotnika Polaka i katolika do swoich celów antyreligijnych i antypaństwowych, do zupełnego jego zdemoralizowania. Jeśli przy wyborach samorządowych członkowie Ch. Z. Z. muszą postępować ostrożnie, aby nie dać się wciągnąć na służbę jakiejkolwiek partii politycznej, to o wiele ostrożniej zachować się mają przy wyborach do sejmu.

Jeszcze raz przypominamy, że członkowie nasi, jako członkowie Ch. Z. Z., nie mogą na zebraniach członków Ch. Z. Z. forsować swoich przekonań politycznych. Zarządy Oddziałów nie mogą oświadczać, że członkowie ich pójdą z tą czy inną partią do głosowania. Do głosowania na tę czy inną listę, na tego czy innego kandydata namawiać nie będziemy. Zostawiamy członkom Ch. Z. Z. swobodę głosowania. Oczywiście, że robotnik katolicki nie będzie głosował na wrogów Kościoła i Ojczyzny. Na to mu jego sumienie nie pozwoli.

Gdyby Ch. Z. Z. opowiedział się za jakimkolwiek programem politycznym, to krępowałby swobodę zapatrywań politycznych swoich członków i wcześniej czy później przyczyniłby się do swego rozbicia i upadku, gdyż w łonie Ch. Z. Z. powstałyby grupki polityczne, wzajemnie się zwalczające.

Jeśli chodzi o przedstawicieli Ch. Z. Z. powołanych do kolegiów wyborczych, to oni mają za zadanie czuwać, aby czynności przygotowawcze i same wybory odbyły się sprawiedliwie, by nikt przy wyborach nie był pominięty, czy pokrzywdzony.

Co widziałem u dozorców.

Ze względu na zbliżające się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, która ma orzec warunki pracy i płacy dozorców domowych w Tarnowie, Ch. Z. Z. przeprowadziło inspekcję we wszystkich kamienicach Tarnowa, celem zbadania, czy orzeczenie zeszłoroczne było przez właścicieli kamienic przestrzegane. Jeden z delegatów, biorących udział w tej inspekcji, p. L. Dulczewski, daje w poniższym artykule krótkie sprawozdanie z osiągniętych wyników.

(Przyp. Red.).

Los dozorców domowych jest do dzisiaj mało znany szerszym warstwom społecznym. Właściciele kamienic, ci, którzy stoją najbliżej wobec swoich podwładnych, nie chcą myśleć o nich poza cichą spekulacją, jakby ich jeszcze pozbawić kilku złotych głodowej zapłaty. Lokatorzy woleliby ich najczęściej nie znać i nie spotykać, bo nie mieliby wyrzutów sumienia za nieuregulowane kluczowe. O innych grupach ludzi nie ma nawet co myśleć lub mówić. Los dozorców domowych obchodzi ich akurat tyle, co zeszłoroczny śnieg w ogrodzie.

Tymczasem sprawa jest zastraszająco poważna. Jest to odcinek społeczny w najohydniejszy sposób zgangrenowany pod względem poczucia sprawiedliwości. „Gdzie jest sprawiedliwość“? „Czy jest miłosierny Bóg w niebie“? — wołają setki mieszkańców ciemnych, prześmierdłych od wilgoci lochów piwnicznych. „Gdzie jest sprawiedliwość“? — i... głosu ich nikt nie słyszy.

W ciemnych, nie widzących światła słonecznego suterynach panuje wilgoć. Ściany, łóżka, podłogi pokryte są pleśnią. od wilgoci puchną i umierają dzieci. Od posadzek nogi starców wykręca reumatyzm. Na zaciekających i zimnych strychach całe rodziny chorują na gruźlicę.

A gdzie jest sprawiedliwość? Przecież dozorcom przysługuje prawo, wynikające z orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Według tego orzeczenia przysługuje im i odpowiednie wynagrodzenie pieniężne i czyste, suche, zdrowe i widne mieszkanie i kluczowe w sumie 3 zł. miesięcznie od każdego lokatora i wreszcie 8-dniowe urlopy po każdym roku pracy. Wystarczy jednak wspomnieć o urlopie, a na ustach dozorcy pojawia się drwiący uśmiech. „Co mówić o urlopach, kiedy nam nic nie płacą, kiedy nie chcą nam dać na załatanie podłogi, na usunięcie spalonej rury od pieca, **na miotły i ścierki**, bez których nie można przecież utrzymać nijakiego porządku.

Orzeczenie pozostaje bezwartościowym strzępem papieru, a dozorca żyje w ustawicznej trwodze i lęku, żeby się utrzymać chociaż tylko przy mieszkaniu, przy tej swojej ciemnej norze, w której żyje gorzej od szczurów.

Orzeczenie daje prawa, ale dozorcy boją się o nie upominać, bo za to właściciel może wyrzucić.

I cóż warte jest takie prawo, które przez żadnego właściciela kamienicy w Tarnowie nie jest w pełni przestrzegane?

Jest to fakt, którego nie można tolerować dłużej nawet przez jedną godzinę.

Zbliżająca się Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza musi poczynić w tej mierze bezwzględne i kategoryczne pociągnięcia, które uniemożliwią właścicielom kamienic dotychczasowe pomiatanie osobą dozorcy.

Pociągnięcia te muszą przede wszystkim uniemożliwić właścicielom kamienic rozwiązywanie stosunku służbowego z dozorcą, o ile właściciel nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, określonych przez obowiązujące przepisy.

Jak powinna wyglądać troska o robotnika.

Godny naśladowania przykład wzajemnej pomocy i uwolnienia się od niewoli żydowskiej dają nam stolarze chałupnicy w Wojniczu, którzy pod kierownictwem Przew. Ks. Kan. Jana Rzepki zorganizowali się w Związek Stolarzy Chałupników przy Kółku Rolniczym. Organizacja ta weszła w porozumienie z Centralą Handlową Przemysłu Ludowego w Krakowie i za jej pośrednictwem otrzymuje większe zamówienia od wojska na stoły, ławki i taboretki.

Dotychczas oddali wyrobów swoich za przeszło 10.000 złotych. 50 stolarzy ma zapewnioną pracę i zarobek. Nie muszą zależeć od żydów, którzy ich wykorzystywali, dostarczając im materiału, a za wyroby płacąc im tyle, ile się im podobało.

Obecnie zorganizowani stolarze otrzymali bezprocentową pożyczkę na wybudowanie hali maszynowej. Sześć maszyn stolarskich ułatwi im pracę, a przez to podniesie ogromnie wydajność ich pracy i powiększy zarobek. Hala maszynowa z mieszkaniem dla kierownika i salą dla robotników jest w budowie. Jest nadzieja, że jeszcze w tym roku stolarze posługiwać się będą własnymi maszynami.

Najostrzejszy sztylet, najstraszniejsza trucizna, to pióro w brudnych rękach. Można nim zatruć cały naród, całe stulecie. Dziś się często pisze rzeczy, które kiedyś zostaną uznane jako zasiew zbrodni.

Venillot.

Legitymacja ubezpieczeniowa

W myśl par. 43 rozporządzenia z dnia 28 grudnia 1933 r. o wykonaniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 103 poz. 818) i przepisów o posługiwaniu się legitymacją ubezpieczeniową, zatwierdzonych reskryptem Ministra Opieki Społecznej z dnia 20 grudnia 1934 r. Nr Un. 11/11-4, każdy ubezpieczony powinien posiadać legitymację ubezpieczeniową, która ubezpieczonemu i jego rodzinie ułatwia korzystanie z pomocy Ubezpieczalni Społecznej.

W tym celu robotnik po otrzymaniu pracy powinien zwrócić uwagę, czy pracodawca podał go do Ubezpieczalni. Przy zgłoszeniu do Ubezpieczalni należy dołączyć wyciąg metryki urodzenia ubezpieczonego, a jeśli robotnik jest żonaty, powinien dołączyć wyciąg metryki urodzenia żony i zaświadczenie o ślubie, a nadto wyciąg metryki urodzenia dzieci.

Jeśli robotnik jest ubezpieczony, powinien posłać do Ubezpieczalni fotografię swoją, żony i dzieci tych, które mają ponad 14 lat. Fotografia powinna być na białym tle, bez nakrycia głowy, w wielkości 45 × 63 mm.

Po otrzymaniu fotografii Ubezpieczalnia wystawia ubezpieczonemu legitymację.

Wszelkie wpisy do legitymacji dokonuje Ubezpieczalnia i pracodawca ubezpieczonego, a także lekarz, obsługujący ubezpieczonego.

Robotnik po otrzymaniu legitymacji powinien zbadać, czy ma wpisany cały czas w ciągu którego płacił składki i czy wysokość zarobku jest podana prawdziwa. To jest bardzo ważne. Bo jeśli jest podany albo czas krótszy, albo niższy zarobek, to później może mu brakować niesłusznie tygodni potrzebnych do osiągnięcia świadczeń chorobowych, czy emerytalnych i jeśli zarobek podany będzie niższy, to i renta będzie niższa. Dlatego w ciągu miesiąca po otrzymaniu legitymacji ubezpieczony powinien żądać sprostowania i uzupełnienia, o ile zachodzą jakie niedokładności.

Legitymacja służy do ułatwienia przy korzystaniu ze świadczeń Ubezp. Społ. Robotnik, posiadający legit. ubezp., nie musi za każdym razem idąc do lekarza brać zaświadczenia od pracodawcy, że pracuje. Bierze tylko legitymację, w której musi być podpis pracodawcy, jednak nie dawniej jak przed miesiącem umieszczony jako dowód, że robotnik jest dalej w zatrudnieniu. Legitymację należy zawsze przedstawić lekarzowi, ilekroć ubezpieczony, żona czy dziecko ma prawo korzystania ze świadczeń Ubezp. Społ.

Robotnik ma prawo żądać od Ubezp. Społ. wpisania tygodni składkowych z ostatnich dwóch lat. Wpisów tych dokonuje Ubezp. Społ. od 1 lipca do 30 września każdego roku.

W razie zgubienia legitymacji poszkodowany na własny koszt ogłasza jej zgubienie i uiszcza należytość za wystawienie nowej.

Przepisy o posługiwaniu się legitymacją ubezpieczeniową mieszczą się w niej na stronie 82—84.

W interesie własnego dobra każdy członek powinien posiadać legitymację ubezpieczeniową z dokładnymi wpisami, aby uniknąć w przyszłości różnych kłopotów i dochodzeń.

Poprawa pijaka.

W miasteczku R. diecezji tarnowskiej służył we dworze ogrodnik, w podeszłych latach mężczyzna, ojciec licznej rodziny, pierwszorzędny rzemieślnik w swoim fachu, ale namiętnie pijaństwu oddany. Pani dworu chciała go kilkakrotnie za pijaństwo wydalić ze służby, ale ks. Proboszcz, litując się nad losem licznej rodziny, wstawiał się za nim do dziedziczki, a tymczasem upominał, prosił, przedstawiał pijakowi smutne następstwa tego nałogu — ale bez skutku.

Nareszcie, aby wstrząsnąć sumieniem nałogowca, chwycił się ostatniego środka — uroczystego ślubowania od napojów upajających.

W niedzielę po południu zgromadziła się w kościele rodzina ogrodnika, państwo z dworu, znajomi i ciekawi. Świątynię oświetlono rzęsiście, ks. Proboszcz w kapie przed wielkim ołtarzem, przystrojonym odświętnie w kwiaty, odebrał wobec publiczności uroczyste ślubowanie ogrodnika na trzeźwość.

Wieczorem tego samego dnia spotyka ks. Proboszcz ogrodnika, upitego niemal do utraty przytomności.

— Jak śmiałeś dziś złamać tak uroczyste przyrzeczenie, złożone Bogu?

— Ojcze duchowny — odpowiada pijak — przecież trzeba było tak uroczysty dzień w moim życiu, ten mój dzisiejszy ślub w kościele uczcić i upamiętnić, więc odrobinę pociągnąłem sobie na uciechę.

Co ludzie pomyślą?

Jedno z nielicznych już czasopism katolickich w hitlerowskich Niemczech, wychodzące w Nadrenii, donosi:

Rzecz działa się przed kilku miesiącami w pewnym wielkim mieście w Nadrenii. W gospodzie siedzi kilku młodych ludzi, czekając na zamówiony obiad. Wszyscy w najlepszym nastroju, toczy się ożywiona rozmowa. Gdy obsługa przyniosła zupę,

nastaje naraz cisza. Młodzieńcy właśnie przeżegnali się nabożnie i odmawiają — jak to w domu zwykli byli czynić — po cichu swoją modlitwę, nie zwracając najmniejszej uwagi na innych obecnych gości. Za to zaraz po modlitwie tym żwawiej płynie wesoły potok rozmowy, podobny do strumyka, którego bieg wstrzymało coś na krótki czas, aby po chwili ze zdwojoną siłą porwać się do dalszego biegu. Gdy młodzi ludzie po zupie otrzymali zamówione mięso z jarzynami, obsługująca ich dziewczyna postawiła przed każdym bombkę świeżego, pieniącego się piwa. Zaskoczeni tym zwracają jej uwagę, że przecież nie zamawiali piwa. (Chuda sakiewka widocznie na to nie pozwala). Uśmiechając się, panienka wskazała na jeden ze stołów w głębi jadłodajni, przy którym siedziało dwóch panów. Z polecenia innych powstaje teraz dwóch młodzieńców, by podziękować dobrodziejom — dwom oficerom niemieckim. Skromnie zapytuje ich jeden z delegatów:

— Czy wolno mi zapytać, jakiej okoliczności mamy do zawdzięczenia ten nieoczekiwany dar?

I dobitnie, z wojskową krótkością, następuje odpowiedź:

— **Za odważne zachowanie się!**

Istotnie, tchórzostwem jest zapierać się i wstydzić wobec innych swego przekonania, na miano dzielnego zaś zasługuje, kto ma odwagę bronienia swego stanowiska, choćby się to innym nie podobało.

Zdrowa i uczciwa oświata w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych w Gorlicach.

Istniejące o kilku lat w Gorlicach Chrześcijańskie Związki Zawodowe prowadzą intenzywną i nad wyraz chwalebna pracę oświatową wśród swoich członków na tamtejszym terenie. Corocznie w miesiącach jesiennych i zimowych urządzane są w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym, istniejącym przy Ch. Z. Z. wykłady, mające na celu pogłębianie i uświadamianie swych członków w prawdziwych zasadach katolickich i wiedzy zawodowej. W tym roku odbędą się również wykłady, które odbywać się będą w każdą niedzielę i święta od godz. 10—12 i od 16—18, począwszy od 18 września 1938 r.

Program wykładów jest następujący:

Wykład I. 18 września 1938 r.: „Znaczenie oświaty dla robotnika" — prel. Mgr Juliusz Serafin z Krakowa.

Wykład II. 25 września 1938 r.: „Powstanie kwestii społecznej", charakterystyka przełomu XIX. wieku pod względem życia społeczno-gospodarczego — prel. ks. Stanisław Jagła z Gorlic.

Wykład III. 2 października 1938 r.: „Socjalizm teoretyczny", zasady i twórcy — prel. p. Kadłubowski Aleksander z Gorlic.

Wykład IV. 9 października 1938 r.: Socjalizm a chrześcijaństwo" — prel. ks. Gaik Td. z Gorlic.

Wykład V. 16 października 1938 r.: „Socjalizm praktyczny w życiu codziennym przy realizacji" (bolszewizm).

Wykład VI. 23 października 1938 r.: „Totalizm państwowy (faszyzm, hitleryzm, komunizm) a korporacjonizm katol." — prel. p. Dr Ślebodziński Antoni z Gorlic.

Wykład VII. 30 października 1938 r.: „Kościół a wyzysk kapitalistyczny". Głosy uczonych i świeckich, Stolicy Apostolskiej wobec niesprawiedliwości społecznej, zwłaszcza w ciągu XIX. i XX. wieku.

Wykład VIII. 6 listopada 1938 r.: „Myśl katolicko-społeczna, jej rozwój i kierunki do ostatnich czasów".

Wykład IX. 13 listopada 1938 r.: „Powstanie i rozwój Ch. Z. Z. ze szczególnym uwzględnieniem Polski" — prel. p. Longin Gawron.

Wykład X. 20 listopada 1938 r.: „Fundamenty ustroju korporacyjnego" (chrześcijańsko-stanowo-zawodowego) osoba, rodzina, naród, państwo, liga narodów, własność prywatna, charakter jej indywidualny i społeczny, solidaryzm nie walka klas, moralność.

Wykład XI. 27 listopada 1938 r.: „Problem pracy i płacy" — według nauki Kościoła.

Wykład XII. 4 grudnia 1938 r.: „Własność prywatna (uzasadnienie, co przemawia za własnością prywatną) obowiązki ciążące na niej" — prel. p. Kadłubowski Aleksander z Gorlic.

Wykład XIII. 11 grudnia 1938 r.: „Uwłaszczenie proletariatu" (roln.-przem.) — prel. Dr Ślebodziński Antoni.

Wykład XIV. 18 grudnia 1938 r.: „Korporacjonizm katolicki", część I. — prel. ks. Stan. Jagła.

Wykład XV. 26 grudnia 1938 r.: „Korporacjonizm katolicki", część II. — prel. ks. Stan. Jagła.

Wykład XVI. 1 stycznia 1939 r.: „Reforma ustroju i odrodzenie moralne odnowią oblicze świata" — prel. p. Longin Gawron.

Wykład XVII. 8 stycznia 1939 r.: „O przeznaczeniu bogactw, podziale i stosunku pracy do kapitału".

Wykład XVIII. 15 stycznia 1939 r.: „Jak świat robotniczy walczył o własne prawa", szkic historyczny stopniowe zdobycze — prel. p. prof. Stan. Ginalski.

Wykład XIX. 22 stycznia 1939 r.: „Ustawodawstwo pracy" (ogólne wiadomości).

Wykład XX. 29 stycznia 1939 r.: „Robotnik katolik w warsztacie, w rodzinie i w związku apostolstwa" — prel. p. Kadłubowski Aleksander.

Jeżeli przeto wogóle społeczeństwo ludzkie zostanie uzdrowione, to jedynie uzdrowi je powrót do życia i zasad chrześcijańskich.

Pius XI. Quadragessimo anno.

IV. Katolickie Studium Społeczne w Katowicach.

W dniach od 5 do 10 września br. odbyły się obrady Katol. Stud. Społ. Celem Studium było zapoznanie społeczeństwa z uchwałami Synodu Plenarnego z roku 1936 i wykazanie ich konieczności do odrodzenia i podniesienia życia religinego i moralnego w Polsce. Ludzkość bowiem, kierująca się zasadami filozofii materialistycznej, nieuznającej Boga i Jego świętych praw, upadła nisko i z błędnego haosu wydostać się nie może. Jedynie powrót do nauki Bożej, do zasad moralności chrześcijańskiej może ją uszczęśliwić i podnieść.

Toteż w dyskusji nad referatami w różnych formach i słowach jedno pragnienie było wyrażone: Wrócić z powrotem do Chrystusa i do Jego Boskiej nauki we wszystkich dziedzinach życia naszego i na Jego odwiecznych i niewzruszonych prawach budować lepszą przyszłość w Ojczyźnie naszej.

Ziemia rajem, a ludzie będą jak anieli,
Gdy się w praktykę życia chrześcijaństwo wcieli.

Zdania Ks. Bpa Krasińskiego.

Żyd-fabrykant z bojówką PPS. usunął przemocą strajkujących robotników polskich.

Wobec złych warunków pracy, zatrudnienia robotników po 9 godzin dziennie, oraz głodowych stawek zarobkowych (25 groszy za godzinę), delegacja Zarządu Okręgowego „Pracy Polskiej" udała się w dniu 12 sierpnia b. r. do dyrekcji fabryki szkieł optycznych „Celloptic", mieszczącej się w Krakowie przy ul. Targowej i zażądała podpisania przedłożonego układu zbiorowego, normującego stosunki w sposób bardziej ludzki i uczciwy.

Właściciel fabryki Rozenblat, żyd, oświadczył delegacji Chrześcijańskiego Związku, iż nie chce mieć z nimi nic wspólnego, uznaje bowiem tylko klasowe związki socjalistyczne, przyczem oświadczył delegacji kategorycznie, iż na żadne ustępstwa nie pójdzie.

Z niewiadomych na razie przyczyn tego samego dnia delegacja „Pracy Polskiej" została aresztowana i przetrzymana w komisariacie przez 5 godzin. Komisarz policji „pouczył" delegatów o tym, co im wolno, a czego nie wolno w sposób (jak oświadczają robotnicy) budzący zastrzeżenie.

Następnego dnia 11 ub. m. w chwili, gdy robotnicy polscy okupujący fabrykę pogrążeni byli jeszcze we śnie, wkroczyła bojówka socjalistyczna z żydowskim fabrykantem na czele i na pół przytomnych ze snu robotników usunęła za furtę.

Komentarze wszelkie są w tej sprawie zbyteczne.

Czy wpłaciłeś prenumeratę za „Robotnika Katolickiego"?

Korespondencje

Publiczne zgromadzenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Tarnowie.

Rzucona inicjatywania w kierunku skonsolidowania się społeczeństwa polskiego w Tarnowie, by przeciwstawić się żydostwu w wyborach do samorządu, zyskuje coraz szersze uznanie.

W dniu 25 września br. w wypełnionej sali „Sokoła" po brzegi przez sfery robotnicze, rzemieślnicze i drobnego kupiectwa, po zagajeniu przez kol. Witka Józefa, oraz powołaniu na przewodniczącego zgromadzenia kol. Czabańskiego Pawła, wygłosili przemówienie poseł Budzyński z Warszawy na temat: „Jak żydzi ujarzmili Polaków pod względem gospodarczym, socjalnym i kulturalnym", oraz Mgr Dzwonek M. na temat: „Jak kapitalizm żydowski i jego ekspozytura — socjalizm — spowodowały nędzę ludności polskiej w Tarnowie".

Wszyscy zgromadzeni uświadomili sobie i wyrazili zgodę wśród wielkiego entuzjazmu na zupełne skonsolidowanie frontu chrześcijańsko-polskiego, bez względu na różnice zapatrywań politycznych, byle tylko skutecznie przeciwstawić się żydowskiemu blokowi wyborczemu.

Specjalnie i wśród wielkich okrzyków zostało przyjęte następujące oświadczenie kol. Mgra M. Dzwonka: „Ponieważ socjaliści wraz ze związkami klasowymi nie wzięli udziału w manifestacji na rzecz Śląska Zaolzańskiego i w ten sposób dopuścili się zbrodni stanu w formie pośredniej, społeczeństwo polskie musi wymóc na czynnikach miarodajnych, by te zabroniły socjalistom i związkom klasowym urządzania przez nich wszelkich partyjnych manifestacyj".

Po uchwaleniu rezolucji o treści następujacej, a mianowicie: o konieczności przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, podniesienia płac robotniczych do poziomu umożliwiającego przyzwoite, ludzkie utrzymanie rodziny, zabronienie osiedlania się żydów w C. O. P., odebrania im wszystkich praw w Polsce, zabronienia manifestacji politycznych i związków klasowych z racji ich negatywnego stanowiska do Śląska Zaolzańskiego, oraz przemianowania nazwy ulicy Goldhamera na ulicę Marszałka Rydza-Śmigłego (z tego względu, że ta ulica prowadzi do koszar) — zgromadzenie zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

Gawron Longin.

NOWY SĄCZ.

Troskliwy o dobro robotników p. Longin Gawron, sekretarz Ch. Z. Z. w powiecie nowosądeckim, nie mógł obojętnie patrzeć na wyzysk i nadzwyczaj ciężką pracę młynarzy w Nowym Sączu. Zorganizowawszy ich w Oddział Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego, rozpoczął pierwsze starania o poprawę ich bytu. Chodzi głównie o 8 godzinny dzień pracy (dotychczas pracowali po 12 godzin), o urlo-

py, podwyżkę płacy, opiekę lekarską i t. p.

Konferencja porozumiewawcza już wyznaczona. Niektórzy właściciele nie chcą nawet słyszeć o Ch. Z. Z. Trudno, muszą się pogodzić z nim. Robotnik nie jest maszyną, tylko człowiekiem — trzeba więc w nim godność ludzką uszanować.

STARY SĄCZ.

Praca w Ch. Z. Z. pięknie się rozwija. Członkowie Ch. Z. Z. otrzymali od Przew. Ks. Dziekana Odziomka jedną salę w Domu Katolickim, którą własnym groszem wykończyli i ozdobili. Radio i różne pisma dają robotnikowi możność rozrywki i pogłębienia wiadomości.

Również organizacyjnie Związek się powiększa. Przystąpili do niego robotnicy zatrudnieni w Skrudzinie w tartaku.

Obecnie Ch. Z. Z. bierze w obronę robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach przewozu towarów. Mimo, iż i na tym terenie Ch. Z. Z. ma wielu przeciwników, to jednak organizacji chrześcijańskiej nie mogą nic zarzucić.

Wytrwać! W Starym Sączu wszyscy robotnicy do Ch. Z. Z. należeć będą.

MIELEC.

Socjaliści niszczą swe sztandary.

Czerwone związki klasowe w Mielcu widząc wspaniały rozwój Ch. Z. Z., popadły w zupełną depresję moralną i rozpacz. Objawem jej jest podarcie czerwonych sztandarów niedawno „odsłoniętych". Socjaliści do niedawna robili w Mielcu dużo hałasu i krzyku. Jednak ugiąć się musieli przed spokojną, obmyślaną i konsekwentną organizacyjną pracę Ch. Z. Z. Robotnicy z P. P. S. przechodzą gromadnie do Ch. Z. Z. Przed paru tygodniami przyłączyli się do Ch. Z. Z. wszyscy robotnicy z kaflarni. Wyrwawszy się z więzów PPS., odetchnęli spokojnie, mogą teraz każdemu jasno i otwarcie spojrzeć w oczy. Nie dadzą się więcej wciągnąć do organizacji przeciwnej ich przekonaniom katolickim.

CZCHÓW.

Ch. Z. Z. w postępowaniu swoim kieruje się zasadami miłości chrześcijańskiej. Gdy jednak droga ugodowa nie skutkuje, a robotnicy mają słuszność, wtenczas używa ostrzejszych metod.

Tak postąpiono w Czchowie. Po kilkakrotnym i bezskutecznym upominaniu się o wyrównanie zaległości robotnikom u p. Ferencowej, sprawę oddano do sądu. Rozpatrzywszy skargi robotników, sąd w Brzesku skazał p. Ferencową do wyrównania zaległości trzem robotnikom w łącznej kwocie sto kilkadziesiąt złotych i zwrot kosztów procesu.

Niech to będzie przestrogą dla innych i niech pamiętają, że Ch. Z. Z. upomni się o krzywdę robotnika.

SĘDZISZÓW.

Robotnicy, zatrudnieni w Zakładach Przemysłowych, po należytym uświadomieniu o celach i zadaniach Ch. Z. Z., przystąpili do Związku Zaw. Rob. Przem. Drzewn. i Budowl. Pracy przygotowawczej nie zdołali udaremnić przeciwnicy Ch. Z. Z. Robotnicy obserwując pracę Ch. Z. Z. przekonali się, że tylko ta organizacja ujmuje się szczerze za robotnikiem, że w tej organizacji nie ma żadnych nadużyć.

Oddział Ch. Z. Z. w Sędziszowie ma wielkie zadanie do spełnienia, a spełni je, jeśli wszyscy zgodnie pracować będą i spośród siebie usuną rozbijaczy jedności robotniczej.

SZCZAWNICA.

Robotnicy, pracujący w tartaku wodnym u p. D. Klugera, zawarli układ zbiorowy, zapewniający im lepsze warunki pracy i płacy, a nadto gwarantujący im pracę w przyszłym sezonie. Punkt ten jest specjalnie ważny, ponieważ właściciel żyd groził nieprzyjęciem do pracy za należenie do Ch. Z. Z. Silna organizacja i układ zbiorowy obroni robotników przed złą wolą pracodawcy.

Robotnicy zrozumieli, że Ch. Z. Z. stara się o robotników i broni ich interesów nie tak, jak Z. Z. Z., którego delegaci w zeszłym roku zebrali od robotników po dwa złote tytułem wpisowego i więcej się nie pokazali. To jest okłamywanie i wykorzystywanie robotnika. Czas już nadszedł, aby robotnicy zrozumieli, do której organizacji należeć powinni.

*

Z powodu zbyt niskich płac, robotnicy zatrudnieni przy kanalizacji Szczawnicy, po bezskutecznym upominaniu się o podwyżkę, przystąpili solidarnie do strajku.

Mimo różnych pogróżek nie ugięli się i strajku nie złamali. Toteż na skutek interwencji delegata z Sekretariatu otrzymali 90% podwyżki i powrócili do pracy. Zadowoleni dziękowali serdecznie za skuteczną pomoc w przeprowadzeniu akcji strajkowej. Zaufanie do Ch. Z. Z. jest całkowite; wszyscy widzą szczerą troskę o dobro robotnika.

*

Ile robotnik musi utracić zębów, aby otrzymał zasiłek na wprawienie nowych?

Ciekawą odpowiedź otrzymał robotnik w Szczawnicy od p. Riegelhaupta, dentysty Ubezp. Społ. w Krościenku. P. Riegelhaupt oświadczył, wymienionemu, że za jednego zęba nie należy się odszkodowanie, tylko za co najmniej 4 lub 5. Niewiadomo od kogo p. R. taką instrukcję otrzymał.

Dziwnym i niezrozumiałym jest, że Ubezp. Społ. w Zakopanem, wiedząc o tym wypadku, nie zwróciła poszkodowanemu uwagi na jego prawo do otrzymania zasiłku na wprawienie nowego zęba. Niedbałość Ubezp. Społ. w załatwianiu spraw swoich członków daje się poznać i z tego, że wymieniony robotnik dopiero po roku otrzymał rentę wypadkową.

P. Riegelhaupt powinien być usunięty z zajmowanego stanowiska, aby Polaków leczyli polscy lekarze.

Redukcja podczas urlopu.

Ogłoszono zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, interpretujące przepisy o urlopach pracowniczych.

Orzeczenie to ścieśnia pojęcie urlopu, wprowadzając niekorzystną zmianę dla pracownika w porównaniu z dotychczasową praktyką. Art. 29 rozporządzenia Prezydenta R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych przewiduje, jak wiadomo, iż w okresie urlopu nie może nastąpić wypowiedzenie w stosunku najmu pracy.

Wynikły kwestie, czy pod pojęcie „urlopu" podpada nie tylko urlop **wypoczynkowy**, ale i **inne urlopy**, np.: zdrowotny dla poratowania zdrowia, okolicznościowy dla załatwienia spraw rodzinnych i t. p. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż przez pojęcia urlopu, o jakim mowa w wyżej wymienionym przepisie, rozumieć należy **jedynie urlop wypoczynkowy**, należny pracownikowi w myśl ustawy o urlopach.

W ten sposób w razie zwolnienia od pracy z innych powodów, może nastąpić w okresie urlopu wymówienie najmu pracy.

List Ojca św. do Ch. Z Z. w Belgii

„Osservatore Romano" podaje tekst listu Kardynała Pacelliego, wystosowanego w imieniu Ojca św. do Kardynała Van Roey, prymasa Belgii, w odpowiedzi na adres hołdowniczy, przesłany Ojcu św. przez prezesa związków chrześcijańskich. W liście tym Kardynał Sekretarz Stanu ze szczególnym naciskiem podkreśla potrzebę aktywności naczelnych władz związkowych i synowskie posłuszeństwo, co zapobiega wszelkim konfliktom chrześcijańskich związków zawodowych z organizacjami pracodawców i mieszaniu się z neutralnymi związkami zawodowymi, które mimo pozorów tolerancji stwarzają poważne niebezpieczeństwo wskutek braku w nich ducha religijnego. List kończy się życzeniem, by chrześcijańskie związki zawodowe w Belgii szły naprzód pod hasłami nauk encyklik: „Quadragesimo anno" i „Divini redemptoris", oraz by całą ich działalność przenikał duch ewangeliczny.

Rozszerzenie zakresu pomocy lekarskiej dla członków rodzin ubezpieczonych.

Minister Opieki Społecznej ustalił listę chorób zakaźnych i ostrych, które uprawniają członków rodzin ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społecznych do korzystania z pomocy lekarskiej w szerszym zakresie.

W myśl ustawy o ubezpieczeniach społecznych, pomoc dla członków rodzin jest tylko przez 13 tygodni. W wypadku zapadnięcia na choroby określone rozporządzeniem ministerstwa, pomoc lekarska udzielana będzie i po tym okresie. Lista chorób zakaźnych obejmuje 104 różne zachorzenia.

Opłaty i wynagrodzenia uczniów w warsztatach rzemieślniczych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało wyjaśnienie w sprawie uczniów w warsztatach rzemieślniczych i pobierania opłat za naukę rzemiosła.

Opłaty za naukę pobierają majstrowie rzemieślnicy w następujących zawodach: grawerstwo, jubilerstwo, złotnictwo, zegarmistrzostwo, fotografia, produkcja instrumentów muzycznych, tokarstwo drzewne, wyrób szkieł optycznych i rzeźbiarstwo. Ministerstwo obecnie wyjaśniło, że majstrowie pobierający opłaty, bynajmniej nie są zwolnieni od obowiązku wynagradzania uczniów za pracę ich w zakładach. Wynagrodzenie to powinno stanowić rzeczywisty ekwiwalent wykonywania pracy.

Nowy obwód Inspektoratu Pracy.

W myśl rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 kwietnia 1938 r. w sprawie podziału terytorialnego Rzeczypospolitej Polskiej na Okręgi i Obwody Inspekcyj Pracy, uruchomiony został z dniem 16 sierpnia br. Inspektorat Pracy 43 Obwodu z siedzibą przy ul. Straszewskiego 28 I p., obejmujący powiat krakowski, oraz miasta i powiaty: Bochnia, Myślenice i Nowy Targ.

Decyzją p. Inspektora Pracy VII. Okręgu, kierownictwo powierzone zostało aż do odwołania podinspektorowi Leonardowi Ganowi.

Strony zainteresowane winny kierować się bezpośrednio do nowoutworzonego urzędu.

Od Wydawcy.

W najbliższych tygodniach rozstrzygnięte zostaną nader ważne sprawy, które decydować będą o przyszłości naszej Ojczyzny. Świat pracy potrzebuje pouczenia, jakie są jego obowiązki w chwili obecnej. W tym celu Sekretariat Ch. Z. Z. zamierza przygotować kilka nadzwyczajnych wydań „Robotnika Katolickiego". Na to są potrzebne fundusze.

Zwracamy się zatem do wszystkich PT. Czytelników z gorącą prosbą o paparcie tego zamierzenia i nadesłania chociażby drobnej ofiary na ten cel. Każdy wie, ile wrogowie nasi dokładają pracy i ofiar, aby w takich chwilach przeprowadzić swoje zamiary. Katolicy nie mogą obojętnie na to patrzeć. Ofiary z zaznaczeniem ich przeznaczenia prosimy wpłacać możliwie jak najszybciej, aby można było zorientować się, czy przygotować nadzwyczajny nakład.

PT. Ofiarodawcy mogą zażądać odpowiednią ilość bezpłatnych egzemplarzy „Robotnika Katolickiego" do rozrzucenia ich w swojej miejscowości.

Oddziały Ch. Z. Z. wyasygnują również ze swojej kasy po kilka złotych, albo urządzą zbiórkę wśród członków, a gazety otrzymane rozdadzą robotnikom nie-członkom w celu propagandy Ch. Z. Z.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Stanisław Pękala. Wydawca: Sekretariat Okręgowy Ch. Z. Z.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.